Nr. 181. Listopad - Grudzień 1928.



Rok 44. Kraków, ul. św. Filipa 19. Zeszyt 6.

Treść zeszytu:

Z pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Lista członków czytających:

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

Cena jednego „ROCZNIKA“ wynosi 20 groszy.

„Roczniki“ wychodzą co drugi miesiąc.

Numer czeku Dzieła św. Dziecięctwa w P. K. O. 144.974 — Warszawa.

Roczniki Dzieła św. Dziecięctwa

Rok 44. Listopad — Grudzień Zeszyt 6.

Nr. 181. 1928.



Przy żłóbku.

DZIECKO:

Dzieciątko słodkie! Jezu maleńki!
Pewnie Ci zimno w żłóbeczku?
Tyś biedny! nie masz ciepłej sukienki,
W ciepłym nie leżysz łóżeczku.

Poproszę mamy — ona pozwoli
Dać Ci okrycia ciepłego,
Mówiła przecież, żebym w niedoli
Zawsze wspomagał biednego.

A Ty mi potem wiecznie tam w niebie
Bawić pozwolisz się z Sobą,
Posadzisz tatkę bliziutko Siebie,
Także i mamę mą drogą.

DZIECIĘ JEZUS:

O nie, mój miły! pragnę ja chciwie,
Cierpieć dla dobra twojego,
Lecz gdy Mnie kochasz szczerze, prawdziwie,
Wpisz się do »Dzieła« Mojego.

A co uczynisz dziatkom tym małym,
Mnieś to uczynił Samemu;
Więc cię obdarzę szczęściem Mem stałem,
Matce je, ojcu dam twemu.

Aniołku! wpisz się — mama pozwoli,
Da ci i grosza jakiego —
Mówiła przecież, żebyś w niedoli
Zawsze wspomagał biednego.



Na Dzień Świętych Młodzianków.

Krótko po uroczystości Bożego Narodzenia obchodzimy Dzień Świętych Młodzianków. Mali czytelnicy i czytelniczki Roczników wiedzą, że święci Młodziankowie są to mali męczennicy, którzy w zaraniu życia przelali krew za Jezusa, kiedy ich bezbożny król Heród kazał pomordować. Święci Młodziankowie byli pierwszymi męczennikami, którzy za Chrystusa umęczeni zostali. Takich jednak męczenników lubo trochę starszych, którzy za Chrystusa życie swoje oddali, jest daleko więcej. Są to te wszystkie dzieci w krajach pogańskich, które wiary swojej w Chrystusa nie chciały się zaprzeć i dlatego za wyznawanie jej musiały śmierć ponieść. Męczenników tych małych jest bardzo wielu. Nie starczyłoby tu miejsca, żeby o wszystkich chociażby krótko napisać. Dlatego tylko o męczeństwie dwu z nich tu opowiemy, zostawiając innych męczenników do następnych numerów Rocznika.

Jednym z takich małych męczenników jest trzynastoletni Piotruś Niu — umęczony w kraju Korea w Azji w roku 1866. O nim piszą w historji męczenników koreańskich, co następuje:

Mały trzynastoletni Piotruś Niu miał ojca bardzo gorliwego chrześcijanina, ale jego matka i siostry

były zawziętemi pogankami i bardzo mu dokuczały i biły go, za co on jednak odwdzięczał im się wielką miłością. Kiedy w roku 1866 wybuchło srogie prześladowanie przeciw chrześcijanom, w którym i jego ojciec zginął, mały Piotruś pobudzony bohaterskiem cierpieniem ojca i innych męczenników postanowił także za wiarę cierpieć i sam zgłosił się do urzędników, że jest chrześcijaninem. Urzędnicy ci starali się go różnemi sposobami skłonić do odstępstwa, ale napróżno. Następnie wymyślili dla niego różne męczarnie, ale i to nic nie pomogło. Jeden z stróżów więzienia wyrwał mu jakiemś narzędziem kawał ciała i zapytał go, czy jeszcze chce być chrześcijaninem: Na to młody męczennik: »Tak jest, taka męka mojej świętej wiary mnie nie pozbawi«. Wziął potem kat rozpalony węgiel i kazał mu otworzyć usta, żeby mu go dać na język, lecz lecz i na to był gotów mały męczennik. Następnie brano go 14 razy na tortury, wymierzono mu aż 600 razów kijem a 40 razy uderzono go twardą skórzaną rękawicą w twarz, lecz wszystko to zniósł Piotruś z spokojem. Nie mogąc jego stałości w wierze katolickiej dać rady, kazał go urzędnik udusić w więzieniu i tak święty męczennik za wiarę życie swe skończył.

Jednakowoż nie tylko wśród chłopców są męczennicy w krajach pogańskich, są także męczenniczkami dziewczęta. W tej samej Korei, w której umęczono trzynastoletniego Piotrusia Niu, jak przedtem opowiedzieliśmy, umęczono w tymsamym roku,

to jest w r. 1866 także małą dwunastoletnią Anastazję Ni. Małą Ni wychowała jej matka chrześcijanka tak pobożnie, że już w 10-tym roku mogła przystąpić do Komunji św. Kiedy zaczęto prześladować chrześcijan, mała Anastazja wraz z swą matką dostały się do więzienia. Gdy następnie Anastazja została stawiona przed urzędnika, powiedział tenże do niej: »Jeżeli się zaprzesz swego Boga, to ci uratuję życie, jeżeli nie, to cię każę zabić«. Na to odrzekła mała męczenniczka: »Już dawno, od czasu jak przyszłam do rozumu, służę Bogu, czyż miałabym się Go teraz zaprzeć? — Nigdy, chociażbym miała tysiąc razy umrzeć, tego nie zrobię«. Urzędnik próbował ją różnemi sposobami i schlebianiem odwieść od świętej wiary. Ale kiedy nic wskórać nie mógł, kazał jej delikatne ciało kłuć ostremi żelaznemi sztabami. Wtedy krew płynęła potokami z jej niewinnego ciała i zalała wokoło całe miejsce, ale urzędnik nie potrafił i tak złamać jej stałości w wierze. Nareszcie, gdy nie mógł do odstępstwa ją zmusić, kazał ją odprowadzić do więzienia i tam udusić i tak zginęła mała Anastazja za Chrystusa.

Są więc, kochane dzieci, i w naszych czasach takie dzieci, mianowicie na misjach, które na nazwę młodzianków zasługują, gdyż w młodym wieku swe życie za Chrystusa dawają. Z żarliwego przywiązania do wiary i miłości do Chrystusa tych młodzianków na misjach, powinniście sobie brać przykład, jak gorąco i mocno powinniście i wy być

przywiązanymi do wiary świętej i jak bardzo Chrystusa kochać powinnyście, że, gdvby nawet śmierć ponieść wam należało, nie moglibyście od wiary świętej odstąpić i Chrystusa się wyrzec.

WIADOMOŚCI Z MISYJ.

Indje angielskie.

List Jego Ekscellencji X. Rossillon, Biskupa Wizagapatamu do członków Dziecięctwa.

Korzystam z kilku dni wypoczynku, aby napisać wreszcie do mych małych przyjaciół, członków Dzieła św. Dziecięctwa. Misjonarz rozporządza jedynie urywkowemi chwilami do pisania listów, przeto niech was nie dziwi, że nie piszę regularnie. Jednak każdy mój list jest wymownym dowodem uznania dla waszego poświęcenia się świętej sprawie, dla waszej ofiarności, której zawdzieczają swoje istnienie nasze zakłady, skąd czerpiemy siły duchowe oraz środki materjalne dla naszej pracy wśród pogan. Praca ta po wojnie stała się szczególnie uciążliwą, jesteśmy faktycznie zupełnymi żebrakami, ale nie pozwala to nam opuścić ręce, gdyż całą swą ufność pokładamy w Panu, w Jego wszechmocy i dobroci nieskończonej; bez Jego woli włos z głowy nie spadnie.

Przyjaciele moi, kochane dziatki moje! Od jednego z was dostałem niedawno wiadomość, że się ze swymi kolegami modli za X. biskupa z »Zigzaku«. Miał on na myśli »Wizag«, lecz ponieważ pasuje to do rymu, zastąpił poprostu przez »Zigzak«. Czyżbym



Przynoszenie dzieci do zakładu w Chinach.

go miał skarcić za brak uwagi? Bynajmniej! Uśmiałem się tylko serdecznie, a my tu w Indjach dalekich śmiech uważamy za lekarstwo ponad wszelkie środki apteczne. Zresztą nowy mój tytuł całkowicie odpowiada mojemu urzędowi, ponieważ z urzędu jestem niemal stale w podróży. Macie najlepszy dowód w tem, że i ten list piszę do was pod wrażeniem

dopiero co odbytej dwunastodniowej podróży do krainy tygrysów. Na samo wspomnienie o tygrysach palą się wam oczęta, a odważniejszy z was głośno wypowie myśl was wszystkich: »Dwanaście dni w krainie tygrysów, jakież to nieszczęście!«. Tak, naprawdę dwanaście dni. — Czekajcie, zaraz wam o tem opowiem.

Na naszej misji przyjęto nazywać krainą tygrysów obwód Ganjamski, górzysty a obfitujący w dzikie zwierzęta. W jego niezdrowych lasach zdarza się napotkać tygrysa, lecz nie chęć upolowania pięknej jego skóry pociąga nas do moczarów ganjamskich, rozsianych tu i ówdzie wśród gór, tylko spieszymy tam do biednych chrześcijan, stale narażonych na niebezpieczeństwo, liczba których wśród ludności pogańskiej wynosi obecnie ponad 2.000. Stanowią oni ogniska po kilka lub kilkanaście rodzin w każdej z licznych wsi pogańskich, żyją z uprawy roli, polowania i handlu. Misjonarze odwiedzają ich regularnie, jednak co za ciężka droga prowadzi do nich! Pieszo trzeba kroczyć przez lasy, gramolić się na góry, przesadzać górskie strumienie, i to pod upalnemi promieniami słońca, nieraz przy 30^0—35^0 ciepła. Zamożniejsi każą się tu nieść w lektykach czyli w noszach, na których wygodnie się podróżuje, lecz nie stać ubogiego misjonarza na podobny zbytek, chyba stan zdrowia do tego zmusi. Ku temu trudno tu o żywność, wobec czego post mimowolny obowiązuje podczas całej podróży. Nieraz się zdarzy, że napad zimnicy (febra błotnista czyli malarja)

przerywa wędrówkę misjonarza na kilka dni, dreszcze, gorączka, męczące poty wyczerpują jego siły, i tylko zażywanie chininy przywraca mu zdrowie, by nadal mógł uprawiać swą gimnastykę przymusową po rowach, jarach, błotach i wzgórzach. Wszystko to jednak zapomina się wobec pociechy, jaką stanowią dla zmęczonego misjonarza jego wierni, chrześcijanie o prostem i szczerem sercu. — Centralę misyj całego obwodu stanowi miasto Surada, położone o 100 kilometrów od najbliższej stacji kolejowej Beihampudy. Dawniej przebywano tę przestrzeń końmi, tracąc na to dwie doby uciążliwej jazdy. Obecnie jednak maszyna nawet w Indjach zastępuje pracę koni, i tę samą drogę przebywa się w ciągu pięciu godzin w wygodnym wagonie. Surada, jako centrala, posiada piękny kościół, klasztor, szkołę katechistów oraz sierociniec Dzieła św Dziecięctwa. O 15 kilometrów od Surady leży wieś, którą wiążą z sierocińcem bardzo ścisłe więzy. Otóż, każdy wychowanek lub wychowanka sierocińca zakłada własną rodzinę, nowożeńców wysyła się do tej wsi na własną gospodarkę. Tam znajdują oni dawnych swych kolegów i koleżanki, którzy już przygotowali dla młodej pary chatkę. Posadzka — z gleby rodzinnej, ściany lepianki tej z gliny, strzecha słomiana, ziemia zastępuje krzesła i stoły, co nazywamy tu umeblowaniem indyjskiem. A ziemia ku temu codziennie przepojona prymitywnym kosmetykiem, uświęconym przez zwyczaj miejscowy, i niezbyt drogim. Są tu i sprzęty ku-

chenne — kilka garnków glinianych, jest i łóżko w postaci mat bambusowych, albo zwyklego worka. Na ścianie krzyż oraz parę obrazów, wśród których jeden zwykle przedstawia św. Teresę od Dzieciątka Jezus — Patronka dzieł misyjnych całego świata ma im przypominać, że są chrześcijanami, oraz pocieszać w niepowodzeniach. Strój mężczyzny stanowią dwa kawałki płótna oraz turban czyli zwój na głowie, niewiasty okrywają się dłuższemi płóciennemi zasłonami, zwanemi tu »saris«. Lecz strój nie byłby kompletny bez kilku pierścieni na palcach rąk i nóg i trzy »piękne« kółka w nosie, ponadto bransoletki napiąstkowe i u kostek na nogach. Nic nie wart jeden pierścień na palcu, jak również jedno kólko w nosie; powinno ich być przynajmniej trzy, a ilość pierścieni i bransolet co roku wzrasta w miarę zapewnienia dobrobytu. Aby zapewnić byt młodym małżonkom, stacja misyjna wyposaża ich w trzy hektary ziemi ornej, parę wołów oraz w nasiona na zasiew. Na pierwszy rok gospodarki młoda rodzina ma zapewnioną pomoc stacji misyjnej w każdej potrzebie, od drugiego roku zaczyna się życie zupełnie samodzielne, inaczej wychowywalibyśmy na obywateli tylko pasożytów. Nie każda rodzina wytrzymuje próbę samodzielności. Najczęściej zdobywa się ona na pracę sumienną i doskonale daje sobie radę bez pomocy od drugiego roku. Szereg rodzin jednak nie potrafiły utrzymać się na swej roli i wywędrowały pokryjomu na chleb, jak się im zdawało »łatwiejszy«, do pracy



Skarbniczki i zelatorki Dziecięctwa w Łabiszynie z swym dotychczasowym dyrektorem.

na plantacjach Assamu lub Stanów Malajskich. Nie można im tego mieć za złe; raczej z politowaniem i obawą wspominamy los tych nieudolnych. — Alem zapomniał wam powiedzieć, że ta wieś naszego schroniska nazywa się Dantolingi.. Mamy tu wspaniały kościół, szkołę, a nawet Grotę na wzór Groty w Lurd (Lourdes). Dzień 11 lutego ściąga do tej groty licznych pielgrzymów z okolicy, gdyż w tym dniu obchodzimy wielkie doroczne święto miejscowe, podobnie jak u was, drogie dziatki, wielki »festyn« albo »odpust«. W tym roku, ażeby zaoszczędzić nóg biskupa, bierzmowanie dzieci nawiązano do tego dnia, by zgromadzić z okolicznych wsi jaknajwięcej dzieci. Już 10 lutego byłem w drodze z Surady do Dantolingi. Wyruszyłem w podróż o brzasku, kiedy się jeszcze nie wystawia pod upalne promienie słońca. Z prawdziwą też przyjemnością kroczyłem poprzez lasy. Spłoszone małpy i głuszce z gniewnym protestem uciekały przedemną. Wpół drogi spotyka mnie uroczyście dziecięca delegacja z sierocińca, na czele której kroczy majestatycznie chłopiec z bębnem. Resztę drogi przebyłem pod takt bębna i dźwięków cymbałów, z drobną zaledwie przygodą: duża gadzina układa się w poprzek drogi, lecz jedno uderzenie laski kładzie ją trupem. Zdarzają się niekiedy gorsze spotkania: tak przed paru zaledwie dniami przejeżdżający rowerem misjonarz spostrzegł dwie pantery tuż przy drodze; wpatrzone ślepiami swemi w poruszające się koła roweru, jakby zahypnotyzowane stały one nieruchomo czas

dłuższy, aż uszczęśliwiony kapłan znikł im z oczu. Przybyliśmy wreszcie na miejsce. Solenne przyjęcie odbyło się przy dźwiękach bębna, klaskaniu w dłonie i wiwatach (wykrzykują hu, hu przeciągle), wreszcie włożono mi tradycyjny łańcuch z drzewa kamforowego na szyję, a zakończono ceremonję ucałowaniem pierścienia i błogosławieństwem pasterskiem. Pod wieczór ze wszystkich stron nadciągnęły delegacje z okolicznych wsi ze sztandarami i fanfarą, na którą składały się: flet i parę bębnów. Dla pielgrzymów zawczasu przygotowano szopy i gałęzi, udzielono im drzew — nic ponadto, nie stać nas na bardziej gościnne przyjęcie. Za chwilę już płonął wesoły ogień pod garnkiem z ryżem, a młodzież, skora wszędzie do pląsów, tańczyła już w takt używanego powszechnie do takich okazyj bębna. Nazajutrz wypadła uroczystość nader solennie. Msza biskupia odbyła się pod gołem niebem, gdyż kościół nie był w możności pomieścić wszystkich pielgrzymów. Powodzenie było niezwykłe. Największe wrażenie na naszych górali wywarł złocony pastorał i mitra, ponieważ takich skarbów oni, jak żyją, jeszcze nie widzieli. Mszy św. towarzyszył rzewny śpiew naszych sierotek z przytułku, a po Mszy św. odbyło się bierzmowanie dwustu czterdziestu kandydatów. Wszystko odbyło się w należytym porządku, niespodziewanym wśród tego tłumu, którego nikt uprzednio nie ćwiczył do ceremonij. Wieczorem pociągnęła tradycyjna procesja do Groty Lurdskiej, odległej o niecały kilometr.

Aż do samej Groty przed celebransem rościełano kawały płótna (zamiast dywanów), by uczcić Przenajświętszy Sakrament, i swego pasterza. Blisko tysiąc wiernych kroczyło w dwu szeregach procesji, tysiąc świec zapalonych żarzyły się żywą wiarą szczerych i prostych serc. Podobnie jak i u was, dziatki sypały kwiaty przed Najświętszym Sakramentem, a chór przez całą drogę rozrzewniał swym śpiewem. Doszliśmy do Groty już po godzinie 6-tej, i wkrótce zapadła noc. Smukła sylwetka Naświętszej Marji Panny zarysowuje się w głębi Groty, a pełna Łaski, jak Matka, przyjmuje tłum swych dzieci, szczerze Ją kochających. Występuję po stopniach do samej Mszy, wystawiam Przenajświętszy Sakrament i zwracam się do ludu. Co za czarujący widok: po obu skłonach góry uklękły zgromadzone rzesze, tysiące ogników chwieje się zlekka nad pochylonemi głowami tłumu, ciemna noc w skupieniu przysłuchuje się biciu serc tysięcy wiernych, oddanych swej Matce. Cóż sobie myślą przyczajone za skałami lamparty i pantery? Zaprawdę, aniołowie się cieszą tym wspaniałym widokiem, bo uroczystość wzrusza serce każdego. Za misjonarzem tysiące pielgrzymów powtarzają słowa wezwania: »Jezu, Synu Dawidów, czcimy Cię, uwielbiamy, kochamy Cię... wierzymy w Ciebie... roztocz Twą opiekę nad nami, ulecz naszych chorych, błogosław naszej ojczyźnie... O Matko Boska, bądź Matką naszą!«. Gdy się przypomni, że te same tłumy przed kilku laty wyznawały jeszcze bożków, wówczas tem bar-

dziej potęguje się wrażenie tej wzniosłej zbiorowej modlitwy. Powrót odbył się równie pięknie i solennie, a został zakończony błogosławieństwem w kościele. Po tej uroczystości dawni wychowankowie sierocińca odegrali scenkę pod tytułem: »Męczeństwo św. Agapita«, scenkę prościutką, lecz doskonale dostosowaną do upodobań i poziomu umysłowego naszych górali. Osobliwością utworów dramatycznych indyjskich jest szczegół, że każdy aktor, grający bądź to rolę króla, bądź pastucha, musi być uzbrojony w szablę, oczywiście drewnianą! Zakończenie nieraz bywa zupełnie nieoczekiwane. Podobnie i w tym wypadku. Jak tylko zapadł wyrok skazujący św. Agapita, rozlega się wystrzał i męczennik pada martwy. Spytacie, dziatki moje, czy wówczas już za czasów św. Agapita używano broni palnej, a ja muszę się przyznać, że wystrzał ten nie odtwarza bynajmniej rzyczywistości, lecz zważcie, że jest to mniej haniebna kara śmierci, dlatego też dramaturg indyjski obrał wyrok rozstrzelania, oszczędzając nerwów widzom.

Tu dodam wreszcie, czem się zachęcają moi wierni do pobożnego odmawiania różańca. Otóż wyobrażają sobie, że w ten sposób pomagają Panience Świętej czuwać przy żłóbku Najświętszego Dzieciątka: »Znużona samotnem czuwaniem Matka Boska, sama odmawiała różaniec«, mawiają oni, »przeto uświęciła sama to nabożeństwo w sposób szczególny«. Wy w Polsce, dziateczki kochane, cokolwiek bliżej jesteście prawdy, lecz daj Boże,



Grupa członków Dziecięctwa z swoim Dyrektorem Ks. Paszyną w Warszawie.

żebyście się zdobyły na równą pobożność, z jaką odmawiają różaniec moi niedawno nawróceni chrześcijanie.

Nazajutrz wyruszyłem z powrotem przez Suradę do Wizagatapamu. Ale słyszę już wasze protesty — kiedyż opowie Ks. Biskup o tygrysach! Darujcie, ale dziś tak się rozgadałem o czem innem, że zabrakło mi czasu na tygrysów. Zostawiam ich do listu następnego, a teraz mam zaledwie skąpą chwilę, by przesłać wam pasterskie błogosławieństwo i prosić o modlitwy za moje misje.

X. Piotr
Biskup Wizagapatamu.

Ze Stowarzyszenia św. Dziecięctwa w kraju.

Delikatne zwrócenie uwagi w przeszłym numerze Roczników, że składki Dziecięctwa omawiane w owym numerze mogły przynieść większą sumę, odniosło skutek w następnych dwóch miesiącach. Dziecięctwo polskie podniosło bowiem swe ofiary w tych dwóch miesiącach o 3.000 zł., tak, że dało świętej sprawie ratowania dziecka pogańskiego nowych **16.352·52 zł.** (z zagran. 1700 fr., 11·37 zł. i 150 kor. cz.). A zatem praca i gorliwość w Dziecięctwie ciągle się zwiększa. Pragnęlibyśmy jednak, aby i w stosunku do dawniejszych sum składek zwiększała się ciągle we wszystkich diecezjach równomiernie. Tymczasem tego doczekać się nie możemy. Nietylko diecezje z dawniejszego zaboru rosyjskiego oprócz archidiec. warszawskiej, czyli raczej samej Warszawy, nie idą równomiernie w górę, oprócz rzadkich małych pociech stamtąd, lecz także diecezja przemyska nic się nie podnosi; owszem niekiedy spada, a w archidiecezji lwowskiej połowę notowanej sumy przynosi zwykle praca jednej parafji, mianowicie parafja św. Marji Magdaleny we Lwowie, gdzie każdy po sobie nowy kierownik Dziecięctwa z raz ujawnioną w tej archidiecezji gorliwością dalej pracuje. Dlaczegoż ta inercja w tych wszystkich diecezjach? Czy praca w Dziecięctwie nie jest wychowaniem polskiego katolickiego społeczeństwa do większej niegdyś ofiarności polskich katolików na misje? Czyż nas nie wstyd wobec Zachodu i czyż może myślimy, żeśmy wyjęci od obowiązku wspierania misyj, albo, że kościół ma na nie fundusze? Warto tę sprawę wziąć trochę według sumienia i po katolicku.

Z diecezyj złożyła najwięcej diecezja katowicka, mianowicie zł. 5·111·01 — chełmińska 4·568·18 — gnieźń.-poznańska 1.937·90 — tarnowska 1.009·44 — krakowska

797·05 — lwowska 665·47 — warszawska 507·00 — łomżyńska 344·67 — włocławska 332·25 — inne poniżej tej sumy — niektóre nawet poniżej 50 zł.

*
* *

Tak się sprawa ma ze składkami. A jakież wiadomości z Kółek Dziecięctwa? Wiadomości otrzymaliśmy tak wiele, że ich wszystkich tu umieścić nie możemy, dlatego umieszczamy tylko wcześniej przesłane, a resztę zostawiamy do numeru następnego.

Najpierw otrzymaliśmy list ks. Brzozy z diecezji katowickiej pod tytułem: »Murzynek w Żorach« i drukujemy go tutaj w całości, bo jest bardzo piękny:

»Od tegorocznych wakacyj mamy w naszym kościele bardzo miłego murzynka, choć na razie z drzewa, wykonanego przez naszego śląskiego rzeźbiarza Serettę z Pawłowic. Mały ten czarny »parafjanin« odznacza się szczególniejszą pobożnością, gdyż ze złożonemi rączkami modli się w dnie i w nocy. To mu też wszyscy hojne dawają ofiary. Najbardziej jednak kocha swego ulubieńca nasza dziatwa — Regularnie odwiedzają go dzieci szkolne i z ochronki, ofiarując mu drobniejsze grosze. Matki dźwigają swoje niemowlątka, aby i one mogły już coś ofiarować na misje. To też dobrze się naszemu murzynkowi powodzi, zarabia jak dorosły. Jego bowiem codzienny zarobek wynosi trzy złote, a jego fundusz doszedł już do kilkuset złotych. I on to właśnie sprawi, że nasze miasto Żory — choć według abecadła na końcu — nie będzie jako ostatnie przed Dyrekcją Krajową defilowało. Dziś przekazujemy już 300 złotych (w tej sumie 120 zł. na wykup i chrzest dwóch murzynków). Z ofiary tej widać, że taki mały murzynek w kościele może wielkie ofiary na misje zebrać. Niech wszyscy nas naśladują!

Kazanie zaś naszego murzynka jest takie:

»Byłem biednym poganinem,
A teraz szczęśliwym chrześcijaninem.
O, miejcie litość nad poganami,
Wspierajcie ich waszemi groszami«.



Członkowie Dziecięctwa w szkole II w Siedlcach na Podlasiu
z kierowniktem szkoły.

Rzewnym bardzo jest list — jaki nam przesłano z Grodźca pod Będzinem z diecezji częstochowskiej, zatytułowany: »Ofiara biednego dziecka górnika polskiego«. Treść jego jest następująca:

»Zdarzenie, które opowiem, miało miejsce w szkole Nr 2 w Grodźcu, w ośrodku fabrycznym i przemysłowym, w Zagłębiu Dąbrowskiem. W przeszłym roku dzięki zacnemu nauczycielstwu szkół powszechnych powstało u nas w Grodźcu Dzieło św. Dziecięctwa Jezusowego. Gdy się dzieci zamożniejszych rodziców zapisywały we wrześniu tego roku do Dzieła św. Dziecięctwa Jezusowego, przystąpił do katechetki jeden z chłopców dziewięcioletni z wielką nieśmiałością, prosząc po cichu, aby go także do Dzieła zapisała. A gdy go ta zapytała, skąd weźmie pięć groszy miesięcznie, aby zapłacić składkę do Dziecięctwa, odpowiedział z radością: »O ja już mam nazbieranych kilo kości, a kilo kości kosztuje ośm groszy; i tak będę zbierał zawsze, aby dać na »murzynka«. Za jego przykładem poszli i inni chłopcy tak biedni jak i on. Kochani ci chłopcy z pracy rąk swoich pierwsi przynoszą składkę miesięczną! Czyż te dobre serca dzieci biednego górnika polskiego nie są zadatkiem szczęśliwej przyszłości i bogactwa Ojczyzny? One wydzwonią pieśń gorącej wiary i potężnej Polski!«.

*
* *

Napisały do nas także dzieci z parafji Serca Jezusowego z Bydgoszczy w archidiecezji gnieźnieńskiej, gdzieśmy byli 28 X. z odczytem na akademji misyjnej. Małe zelatorki piszą w następujące słowa:

»Nie możemy zapomnieć pobytu Księdza Dyrektora w Bydgoszczy Widziałyśmy go tylko w przerwach na wieczornicy misyjnej, ale to wystarczyło, aby Ks. Dyrektora i jego zbożne dzieło pokochać Głębokie przemówienie Ks. Dyrektora trafiło do serc naszych i przekonałyśmy się, jak dużo jeszcze trzeba pracować dla



Księża, nauczyciele i zelatorki Dziecięctwa w parafji św. Józefa w Tczewie.

misji. Tydzień później miało miejsce nasze miesięczne zebranie. Przed zebraniem i po zebraniu mówiono ogólnie, jaką radość sprawić Krajowemu Dyrektorowi św. Dziecięctwa. Postanowiliśmy wszyscy sumiennie spełniać nasze obowiązki, to znaczy: codziennie zmówić »Zdrowaś Marjo« z westchnieniem i dawać miesięczną ofiarę, ale oprócz tego najstarsze dzieci postanowiły napisać list do Krakowa, do Księdza Dyrektora, co niniejszem spełniamy.

Stowarzyszenie Dziecięctwa Jezusowego przy parafji Serca Jezusowego w Bydgoszczy istnieje już od roku 1920, to znaczy od założenia tej parafji. Niektóre dzieci należą więc już 8 lat do Dziecięctwa Jezusowego i trwają wiernie przy jego sztandarze, chociaż już nie są małemi dziećmi. Straszono nas, że po ukończonym 12-tym roku życia musimy wystąpić z Dziecięctwa i zapisać się do »Dzieła Rozkrzewienia Wiary«. Żal by nam było opuścić stowarzyszenie, w którem tyle lat szczęśliwych przeżyliśmy. Prosimy Ks. Dyrektora, aby u Ojca św. wyjednał dla polskich dzieci pozwolenie, aby mogły pozostać w Dziecięctwie Pana Jezusa jaknajdłużej«.

Sikorska Wanda — *Śliwińska Broncia*
Szczurkówna Felicja — *Górecka Marysia*
Szulcówna Agnieszka — *Brakowska Elżbieta*
Gerthówna Katarzyna — *Pawłowska Frania.*

Sprawozdanie z uroczystości poświęcenia feretronu świętej Teresy, patronki misyj, posłała nam mała kolektorka Stow. św. Dziecięctwa z parafji św. Józefa w Tczewie, w diecezji chełmińskiej: Kolektorka Aniela Nürnberżanka opisuje uroczystość, jak czytamy:

»Jestem kolektorką Stowarzyszenia św. Dziecięctwa w naszej parafji, należę do chóru dzieci i jestem roznosicielką »Przewodnika Katolickiego«. Chcę się podzielić radością z uroczystości, która naszą parafję spotkała i to

dzieci należące do Stowarzyszenia św. Dziecięctwa. Było to dnia 1-go października 1928 r. Cała nasza parafja z radością wielką i zapałem spieszyła do naszego skromnego kościółka. Dzieci na naszej Mszy św. była niezliczona ilość. Na tej Mszy świętej został poświęcony obraz św. Teresy. Przywiózł go nam nasz Wielebny ks. proboszcz Władysław Młyński, Dyrektor naszego Stowarzyszenia z świętego miejsca Częstochowy. Obraz na uroczystości niosły kolektorki. Mszę świętą odprawił Przewielebny ks. radca Rzewuski z Miłobądza, do Mszy św. asystował Ojciec Wieczorek, misjonarz z Chin i nasi księża, ks. wikary Goga i ks. proboszcz Młyński.

W dniu tym odbyło się także w naszej parafji uroczyste przyjęcie nowych członków. Po uroczystości odbyła się wspólna fotografja, którą tu dołączam. Modlę się codziennie za biedne dzieci pogańskie i za wszystkich Misjonarzy«.

Aniela Nürnberżanka
zelatorka.

* * *

Wreszcie otrzymaliśmy jeszcze list, który jak z jednej strony przyniósł nam pociechę, że Dzieło św. Dziecięctwa w parafji Ł a b i s z y n i e pięknie się rozwinęło, tak z drugiej strony nas zasmucił z powodu odejścia z tej parafji gorliwego kierownika tamtejszego Dziecięctwa, ks. Sroki. Dziękujemy przy tej sposobności ks. Sroce za owocną jego pracę przy Dziecięctwie i życzymy mu na nowem stanowisku profesora religji w gimnazjum serdecznie powodzenia. — Ks. Sroka pisze:

»Donoszę uprzejmie, że z dniem 1/XI. 1928 r. mianowanym zostałem nauczycielem religji w gimnazjum w Poznaniu. Z tego powodu byłem zmuszony złożyć urząd miejscowego Dyrektora Dziecięctwa w Łabiszynie.

Dzieło św. Dziecięctwa rozwinęło się w Łabiszynie bardzo pomyślnie. Założyłem je w styczniu 1925 roku, a w końcu istniały już 4 podwydziały. Co miesiąc odby-

wały się zebrania, 2 razy do roku uroczystości kościelne. Odegrano w tym czasie jasełka i inne przedstawienia, tak, że idea misyjna i zainteresowanie dla niej w parafji stało się żywem i czynnem. To też zdołało Dziecięctwo w Labiszynie w ciągu czterech lat zebrać około 1.500 zł. Mam nadzieję że Dzieło tak rozpoczęte i prowadzone, już nie upadnie. Załączam ostatnią fotografję, przedstawiającą panie skarbniczki i część zelatorek, celem umieszczenia w razie możności w rocznikach Dziecięctwa.

Idei misyjnej pozostanę jako członek Związku Misyjnego Duchowieństwa gorliwym propagatorem«.

Z poważaniem
Ks. Sroka.



Od Dyrekcji.

Bardzo przepraszamy, że obrazków wpisowych obecnie dostarczać nłe możemy, gdyż z powodu wielkiego cła sprowadzić ich z Dyrekcji Generalnej nie będziemy. Zamówiliśmy więc obrazki w kraju, które za dwa miesiące będą zrobione.

Wykaz składek za mies. październik i listopad 1928 roku.

Diecezja chełmińska:

Zł: L. Wojciechowska, Radzyn 5; **Ks. Dahlmann, Starogard 257 43**; Ks. W. Lewandowski, Radzyn 5; Ks. Gólski, naucz., Gacki 15; M. Zielińska, Poparzyn 3; Dzieci parafji Kijewo 10; **Ks. Jęczmionka, Chełmno 96 20**; Ks. Piesik, Wejherowo 5·40; **Ks. Dahlmann, Starogard 300**; Ks. Sniegocki, W. Łęg 10; M. Feder, Sierakowice (na wykup „Marceli") 21; Ks. Ziemski, Osie 10·20 (w tem: Dzieło św. Dziec. 7, Stow. Pań Miłos. 3·20); **Ks. P. Kurowski, Dyr. Diec. Dzieła św. Dziec., Pelplin 3758 45** (w tem: Ks. Proenke, Kurkocin 16·50, **Ks. kur. Krzyżanowski, Sumin 64 25**, p. Kowalkowski, Krąg 10, Ks. Glock, Kijewo 10 15, **K. Wierzchowski, Gniew 76 50, Ks. Lange, Czersk 219 35**, Ks. Komkowski, Skarlin 40 10, M. Maliszewska, Pelplin 22·55, Walerja Lisówna, tamże 2, Dzieci Marji, tamże 2, Ks. Dr. Rożyński, tamże 10, J. E. Ks. Bp. Dominik, tamże 12, Ks. Czapliński, Sypniewo 6, Ks. Wrycza, Wiele 30, **b. Dambkówna, Świecie 252 60,** Ks. Reszka, Ostrowite 10, Ks. Chmielecki, Radomno 30·10, **Ks. Komiak, Czersk 69, Ks. Karpiński, Osiek 60**, Ks. Kręcki, Stara Kiszewa 20·05, **Ks. Gabrych, Chełmża 100**, Ks. Szuman, Nawra 21, Ks. Baniecki Chełmża 8, **ks. Tęgowski, Brodnica 114, Ks. Dekowski, Płużnica 51·30, Ks. Dr. Pater, Skórcz 101·75**, Ks. Sartowski, Borowymłyn 12·40, **Ks. Kurowski, Kolibki 54, Ks. Czubek, Święte 50·05, Ks Młyński, Tczew 200 10**, Ks. Gliszczyński, Gruta 17, **Ks. Bączkowski, Chełmno 450**, Ks. Kluck (gimn.), Starogard 40, **Ks. Gregorkiewicz, Kiełpino 52·85**, Ks. kur. Jeka, Iłowo 26·60, **p. Glazianka, Gruczno 50, Ks. Ponka, Kartuzy 100, Stow. św. Dziec., Świecie 291, Ks. Błędzki,**

Pączewo 52·55, Ks. Pokorski. Wielka Łąka 30, Ks. kur. Brząkała, Rąkowisko-Błądzin 41·80, **Urz. parafj., Sierakowice 73 20,** Ks. Tomasik, Szlachta ³3·65, Ks. Doering, Kokoszkowy 14, **Ks. Grudziński, Sępólno 120·20, Ks, Knitter, Zblewo 203, Ks. Borowski, Piece 50·05**, Ks. Łowicki, Niedźwiedź 19, **Ks. Fischoeder, Puck 145·40) ; Ks. P. Kurowski, Pelplin 71·50. Razem : 4.568·18.**

Diecezja częstochowska :

Ks. P. Pieszczyk, Czeladź 1 ; Szk. pow., I. Grodziec, przeskarbniczkę p. naucz. Z. Polakównę 27 65 ; Ochronki w Grodźcu 15·80. **Razem 44·45.**

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska :

Dzieło św. Dziec., Łaszczyn (Ks. Hawraczyński) 30 ; **Ks Schoenborn, Kruszwica 102** ; Dzieło św. Dziec., Wysocko p. Wyrzysk 25 ; **Stow. św. Dziec., Poznań-Jeżyce 50** ; Stow. św. Dziec., Poznań, św. Jana (Komandorja) 15 ; Dzieło św. Dziec., Śmigiel 8 81 ; P. Urbańska, Cielcza 4 ; Ks. Preys, Bydgoszcz 18 10 (w tem : od serji p Lorenzówny 13 10, od serji niewidomej Z. Gazówny 3, osob 2) ; **Wł. Boruszakówna, Gniezno 50** ; Ks. Prob. M. Poprawski, Sieraków 33 ; Parafj. N. S. P. J., Bydgoszcz 40 ; **Stow. św. Dziec , Opalenica 70 65** (w tem : **Składka 60·65**, od N. O. na chrzest „Teresy" 10); Ks. Giertowski, Łopienno 10 ; Ks. Paradowski, Kaszczor 10; **Stow. św. Dziec przy Gimn. Gen. Zamojskiej w Poznaniu 50 60** ; Ks. Szarafiński, Bachorce 8 ; **Kurja Arcyb. w Poznaniu od księży 936·64** (w tem : **Ks. Piotrowski, Lechlin 281·85,** Ks. Nowaczkiewicz, tamże 10, Ks. Czerwiński, Pogorzela 36·85, Ks. Tylewicz, Siedlec 2·30, Ks. Polednia, Krzyżowniki 45, **Ks. Poturalski 51·80,** Ks. Preys, Bydgoszcz 25·05, Ks. Czech, Trębaczów 30, **Ks. Król, Grabowo król. 50, Ks. Matuschek, Śrem 110,** Stow. św. Dziec., Poznań, Par. Archikatedr. 27, Ks Marciniak, Czacz 25, **Ks. Sroka, Borzęciczki 138·89,** Ks. Orzech, Trębaczów 38, **Stow. św. Dziec., Poznań (Boże Ciało) 100,** Ks. Prob. Hundt, Ba-

ranów 18, H. Nowicka, Międzychód 3, M. Rawakowicz, Tuchorza 3, **S. S. Miłos., Wągrowiec, Szpital 50, H Urbanowiczówna, Kobylin 53·55, Klasztor OO. Oblatów, Obra 53·50,** Ks. Dr. Sciesiński, Wilkowo pol. 30, M. Bystrek, Cieszyn p. Odolanów 15, Maliński, Jaraczew 25. Ks. Fel. Bodzianowski, Owińska 4·35, **Ks A. Thiel, Bydgoszcz, par. św. Trójcy (na wykup „Stanisław“) 80,** H. Lipińska, Kółko Mis., Inowrocław, Sem. naucz. 20, Ks. Różankiewicz, Cielcza 27·50, Szwalnia św. Józefa, Poznań 15, **Szkoła powsz., Baszków 104·20.** Odlicza się 8 zł. na Misje w Marianhill od Ks. Broma **Razem: 1.937·90.**

Diecezja katowicka:

Ks. Franciszek Musialik, Katowice, N. M. P. 400; Ks. Jarząbek, Rybnik 180, Ks. Piaskowski, Janów-Giszowiec 73·30; A. Sosnowska, Godula 1·70; **Ks. J. Brejza, Siemianowice (Św. Krzyż) 389·50; Fr. Mokrzycka, Rożdzień 56·50; Ks. M. Kowalczyk, Król. Huta 389·95** (w tem 30 zł. na wykup od p. Syga); Ks. M Wojtas, Mysłowice, od urzędniczek poczt. na wykup „Tresa“ 45; Ten sam od ucz gimn. żeńsk., Mysłowice 7·80; **Ks. Fr. Kuboszek, Kochłowice 172·57; Ks. E. Bonk, Mysłowice 320; Ks. J. Nowak, Michałkowice 396; Kat. urz. parafj., Tarnowice-Stare 50**; Ks. prob. P. Drozdek, Jędrysek 36; **Ks Ochman, Katowice-Bogucice 355; Ks. E. Kuczera, Świętochłowice 275**; Ks. Janik, Chorzów 5; **Ks. Spychalski, Lubliniec 100; Ks. Brzoza, Żory 300** (w tem **120** na wykup 2 murzynków); **Ks. Hojka, Knurów 125; Ks. F. Herman, Katowice, katedra (na wykup „Józef“ od p. Janasowej 50)**; Polska szk. SS. Boromeuszek, Cieszyn 15; **Ks. prob. Kupilas, Lędziny 80; Ks. F. Musialik, Katowice (N M P) 500**; Gimnazjum Polskie, Siemianowice 44·15; Ks. Zając, Woszczyce 32·62; **Ks. Niechoj, W. Hajduki 150; Ks. Kałuża, Lipiny 67; J. Bulówna, naucz., Niedobczyce 107·42**; Ks. Reginek, Golejów 20; J. Pilny, Przyszowice, od p. Lomanji 30·50; **P. Płonczanka, Rydułtowy 60; Ks. Jośko, Godula 100** (z tego na wykup „Marji Teresy“ 25 zł.); **Ks. Ryś, Michałkowice 176. Razem: 5111·01.**

Diecezja kielecka:

Ks. R. Błaszczakiewicz, Kielce 61·67; Ks. A. Binczycki, Poręba-Górna 22·25; Ks. M. Wojcik, Stopnica 3; Ks. K. Borówka, Mnichów 3; **Ks. Z Kosobudzki, Ostrowiec nad Kaz. 68·80**; Koło Misyjne Alumnów Semin. Duch., Kielce 30; Ks. Czerkiewicz, Kielce 5; Ks. J. Krzakowski, Kielce 40 **(Ogółem złożyli uczn. Gimin. Śniad, w 1927 r. 294·71,** uczn. szk. handl. 42·19); Ks. dziek. Błasik, Włoszczowa 15·80; Ks. Raczkowski, Przeginia 3. **Razem: 252·52.**

Archidiecezja krakowska:

Ks. A. Chrapla, Zwardoń 3; A. Murzański, Spytkowice 22; Urz. parafj. Międzybrodzie bial. 9·50; Ks. prał. Z. Kulig, Kraków 5; Ks. Steczko, Polanka Wielka 15; Ks. A. Sikora, Jurgów na Spiżu 14·50; Ks. Wł. Mendyk, Wróblowice 3·60; Ks. F. Widlarz, Rybna (Szkoła parafj.) 20·62; Ks. J. Sidełko, Kalwarja Zebrzydowska 25; **Z Zakładu Helclów, Kraków 125·50; Ks. Kraupa ze szkoły im. św. Scholastyki, Kraków 72·50**; Szkoła powszechna, Dobczyce 20; Ks. Dr. Ryłko, Witanowice 7·18; Dzieci szk., Maków (Małopolska) 8; Urz. parafj. Polanka Wielka 4; Ks. J. Orzeł, Bieżanów 8·80; Urz. parafj, Skomielna biała 5; **Ks. Mól, Zakopane 100**; Ks. Nowobilski, Wola Radziszowska 2; Ks. E. Wręźlewicz, Jeleśna 15·95; Ks. Ani. Sikora, Jurgów (Spiż) 30; Szkoła żeń., Niepołomice 12·35; Ks. Dr. Wład. Vrana, Kraków 10; Jadw. Krobicka, Wadowice 21·70; Ochronka I. św. St. Kostki, Kraków 12·50; SS. Nazaretanki, Wadowice 6·50; **Szkoła św. Anny, Kraków (Ks. Ed. Vrana) 55**; Szkoła w Morawicy (III kl.) 5; Ks Krzeptowski, Witanowice 5; Szkoła św. Tomasza, kl. V—VIII, Kraków 12·40; **Szkoła, Prądnik Czer. (Ks. Brodecki) 50**; **Szkoła XX. im. Z. Oleśnickiego (Ks L. Vrana), Kraków, Sekcja misyjna Sodal. Marj. 71·05** (z tego: **kl. V C 57**, kl. VI 26, kl. VII a 9·60 kl. VII b 6·80, kl. VIII a 17·50, kl. VIII b 4·58); Ks. Alfons Bielenin, szk. im. Kochanowskiego, Kraków 6·40; J. Swaczyna, Młoszowa 10; Szkoła, Nowe Dwory (p. naucz. Kajdąsówna) 3. **Razem: 789·05.**

Diecezja lubelska:

Ks. A. Chotyński, Gorecko 10.

Archidiecezja lwowska:

Szkoła powsz. żeńska im. A. Mickiewicza, Lwów 5; Ks. A. Gromadzki, Dolina 6; E. Pychówna, Oleszyce 10; Ks. A. Czechowicz, Trembowla 5; Ks. W. Opaliński, Borszczów 12; Szkoła żeńska im. Zimorowicza, Lwów 10; Urząd parafj. łac., Zawadów 7·20; Ks. Fr. Janocki, Nadwórna 10; **Ks. J. Tomaszewski, Gródek Jagielloński 63·10**; Ks. A. Poznański, Wiśniowczyk 13·10; **Ks. kan. Dobiecki, Lwów 56**; **Ks. A. Gyurkowich, Lwów 286·57**; Ks. St. Popkiewicz, Podhajce 5; Ks. Opaliński, Tłumacz 10; SS. Miłosierdzia, Rohatyn 20; K. Bilińska, Milatyn Nowy 5; Szkoła żeńska, Trembowla 5; Szkoła męs. i żeń. w Radziechowie 10; Ks. Olbrycht, Buczacz 15; Stow. św. Dziec., Rozdół 4·65; Ks. Kowalczyk, Brzeżany 12; Ks. T. Nawrocki T. J., Stanisławów 8·15 (od sekcji mis. PP. Naucz.); **Fundusz Ubogich im. H. Sadowskiego, Czortków 50**; Ks. M. Łuczak, Sokal (IV-kl Szk. im. król. Jadw. 2·80; Ks. Wierzbicki, Rzęsna dolna 26·90. **Razem: 665·47**.

Diecezja łomżyńska:

Kurja diec., Łomża 20; Ks. Gerwel, Szepietowo 7·25; Ks. Astasiewicz, Sejny 9; Ks. Janasik. Lipsk 5; **Ks. Sawicki, Myszyniec 200**; Ks. Wchałkowski (od uczn. 8 kl. gimn.), Suwałki 11·80; Szkoła powszechna, Kolno 6·42; Ks. Szczęsnowicz, Suwałki 24; Ks. Prószyński, Wąsewo 10; **Ks. Skomoroszko**, **Wąsosz 51·20. Razem: 344·67.**

Diecezja łódzka:

Ks. T. Migasiewicz, Piotrków Tryb. 23·40.

Diecezja łucka:

Ks. pref. Gałęzowski, Łuck 20; Ks. M. Karpiński, Łuck 10; Ks. Borowiec, Zofjówka 1·50. **Razem: 31·50.**

Diecezja pińska:

Ks. Piotrowski, Winna 61·75; Ks. Cegielski, Mielnik 3; Ks. Bohusz, Baranowicze 20; Ks. W. Ryży, Łubin 19·85; Ks. Swicki, Pińsk 12; Ks. L. Olszewski, Bielsk Podlaski 3·60; Ks. A. Lisowski, Wyszki 30·65. **Razem: 150·86.**

Diecezja płocka:

W. Kapłońska, Płock 21·67; Ks. L. Chojnacki, Płock 17; **Ks. Wład. Gajewski, Świedzibna 50**; **Ks. Kownacki, Wola Kiełpińska 55. Razem: 143·67.**

Diecezja podlaska:

Ks. J. Zubka, Mordy 7; Ks. M. Wróblewski, Życzyn 7 S. Bonifacja Nowak, Wohyń 20. **Razem: 34.**

Diecezja przemyska:

Dzieło św. Dziec., Korczyna 17·60; Ks. Majchrzycki. Dembowiec 1·50; Ks. Bałuk, Bieździedza 12·20; Ks. Sobolowa, Przemyśl 20; Ks. Władyka, Hyżne 6; **Ks. J. Bazylski, Przemyśl, Dzieci Gimn. i Sem. PP. Benedykt. 50**; **Ks. Jarosz, Kombornia 50**; Koło Mis. Alumn. Sem. Duch., Przemyśl 7; Sodalicja Nauczycielek, Przemyśl 7. **Razem: 171·30.**

Diecezja sandomierska:

Szkoła powszechna, Denków 13·80; Ks. Łasiński, Zwoleń 23·69; **Ks. E. Kapusta, Ostrowiec 82·30**; Ks. Dyr. diec. Dziec. Ks. prał. Rewera, Sandomierz 6. **Razem: 125·79.**

Diecezja tarnowska:

O. K. Smoroński CssR, Tuchów 500; Ks. J. Kurek, Kolbuszowa 28; Ks. Fr. Pałka, Tarnów 5; Dzieło diec P. J., Brzeźnica 20·47; Stow. św. Dziec., Biesiadki 10; Z. Duszkiewiczówna, Złotniki 42·20; M. Liszt, naucz., Tuchów 3; Klara Roy, Przecław 23·40; J. i C. Reyówne, Prze-

cław po 1; Ks. Dunajecki, Brzeziny 12; Ks. P. Stary, Przecław 3; Ks. Wojtusiak, Nowy Sącz 7·50; A. Przybyła, Pilzno 5·62; Ks J. Grabowski, Brušnik 5; **Ks. A. Pacocha, Ciężkowice 58·09**; Jan Rynkał, Gumniska 10; Z. Zbożniówna, Podegrodzie 2; Ks. Osmólski, Cerekiew 9; Ks. Zagęza, Szczucin 8; Ks. Dr. Oleksik, Bochnia 27; Ks. Lirembski, Milówka 19·15; Ks. Pałka, Tarnów 5; **Urz. parafj. Łysa Góra 59·80; Urz. parafj Gręboszów** (od dzieci z I. Komunji św. 20 zł.) **85**; Urz. parafj. Zassów ad Czarna 1·11; Ks. Dr. Lubelski, Tarnów 2·50; Ks Inf. Walczyński, Tarnów 5; Ks. Chmiel, Rzepiennik Biskupi 8·60; Ks. St. Indyk, Nawojowa (szkoła) 14; Ks. Stefański, Mielec 25; Dzieci szkolne, Wadowice Górne 4. **Razem: 1.109·44**.

Archidiecezja wileńska:

Ks. Sidorowicz, Supraśl (od dzieci szk.) 10; Ks H. Wojewódzki, Krypno 10; Ks. Janowicz, Hoże 10; Ks. Stef. Dobrowolski, Raków 5·06; Ks. B. Bazewicz, Hoduciszki 10; **S. Tekla Nazaret., Grodno 55. Razem: 100·06.**

Diecezja włocławska:

Ks. Dr. Kozłowski, Włocławek 26; **Ks. Mężnicki, Rajsk 100**; Ks. R. Guzenda, Włocławek 30; Ks. Mańkiewicz, Kramsk 31·50; **Ks. Bisk. sufr. Owczarek, Dyr diec., Włocławek 144·75** (w tem: Szkoła w Zduńskiej Woli 6·85, parafje: Lubień 14, Zagorów (dzieci) 20, Zakrzewo 17, Skulsk 9·05, Charłupia Wiel. 3·60, Krzywosądza 22; **Ks. sekr. Maternowski, Włocławek, składka wiecz. 50). Razem: 332·25.**

Archidiecezja warszawska:

Ks. Z. Suchoński, Góra Kalwarja 37; **Ks. J. Paszyna C. M., Warszawa 350** (w tem: p. Leszczyńska 20, L. Nisiobędzka 7, **SS. Miłos przy ul. Starej na uczczenie pam Ks. J. Bejzyna T. J 60 zł.**, na wykup Wiktorji-Janiny" na ręce S. Małgorzaty Wład. Ostrowska 20 zł., E. Z. i A. Grzelińscy 20, p. Mrówka, kościelny 20, p. Osia dla S. Małgorzaty, wykup 45, p. Koperska, naucz. od dzieci 17, J. i H. Jemiołkowskie 15,

Jadw. Szymańska 7·20, J. Wolna 5·50, M. Wieczorek 5, K Konopińska 5, W. Mastelska 2, P, Malinowski 1); **Kółko św. Teresy, Warszawa 100**; Ks. St. Piotrowski, Radzymin 10; Stow. św Dziec. w Milanówku (kl. wstępna i Gimnazjum 10.

Z poza kraju:

Czechosłowacja: Ks. Maultz, Karwina 150 kc **Francja**: Ks. Mieczkowski, Montceau les Mines 11·37 zł. (33 fr.). **SS. Miłosierdzia, Oignies 2.700 fr.** (z tego: Dziewczęta w Oignies 767, chłopcy tamże 416, ochronka 132, Stow. św. Stanisława 70, dziatwa z Libercourt 891, dziatwa z Carvin 174, z przedstawień 250). Nadto posłano S. Małgorzacie na Madagaskarze 100 fr. oraz 2 paczki po 20 kg ubrań i różańców, sporządzonych z materjałów w czasie wakacyj, a kupionych z pieniędzy ofiarowanych na imieniny Siostry Przełożonej.

Za przesłane składki serdecznie dziękujemy i prosimy o wzmożoną gorliwość przy końcu roku, aby Dziecięctwo polskie z honorem stanęło obok najgorliwszych.

Na zbliżające się Święta i na Nowy Rok przesyłamy uprzejmie życzenia przyjemnych Świąt i opieki Bożej w Nowym Roku.

Dyrekcja krajowa.

Przywileje otrzymali następujący Dyrektorowie:

Z diec. łomżyńskiej: Ks. Stanisław Prószyński, Wąsewo i Ks. Józef Janucik, Lipsk — Z diec. chełmińskiej: Ks. Jan Firyn, Okonin; Ks. Klin, Świecie; Ks. Albin Pakalski, Grudziądz i Ks. Juljan Zawadziński, Jeżewo. — Z archid. gnieźn.-pozn.: Ks. Józef Krych, Michorzewo; Ks. Antoni Thiel, Bydgoszcz; Ks. Wróblewski, Inowrocław i Ks. Feliks Bodzianowski, Owińska. — Z archid. krakowskiej: Ks. Piotr Droździk, Maków. — Z diec. tarnowskiej: Ks. Bernardyn Dziedziak, Ujanowice i Ks. Stanisław Indyk, Nawojowa.

Drukarnia Związkowa w Krakowie, pod zarządem J. Dziubanowskiego.